

POLAK

Le Numéro : 50 centimes.

Numer : 50 cts.

WE FRANCJI

" LE POLONAIS EN FRANCE " — Journal hebdomadaire

Przed płacone Francji :

Cena numeru.... 50cts

Miesięcznie..... 2fr.50 cts

Po za Francją w Europie :

Rocznie..... 48 fr.

W Ameryce :

Rocznie..... 3 dol.

Pismo poświęcone

sprawom religijnym, społecznym i ojczystym

Wychodzi w każdą niedzielę

ORGAN ZWIĄZKU TOWARZYSTW KATOLICKICH

Adres Redakcji i
Administracji

263 bis, rue Saint-Honoré
PARIS (1^{er} arr.)

Nr. czeku 97067

Telefon : Richelieu 90-40

PARYŻ

NIEDZIELA II LISTOPADA 1928

Rok. V—N° 46

DZIESIĘCIOLECIE NIEPODLEGŁOŚCI POLSKI



Przysięga wojska polskiego we Francji dnia 22.VI.1918 roku.

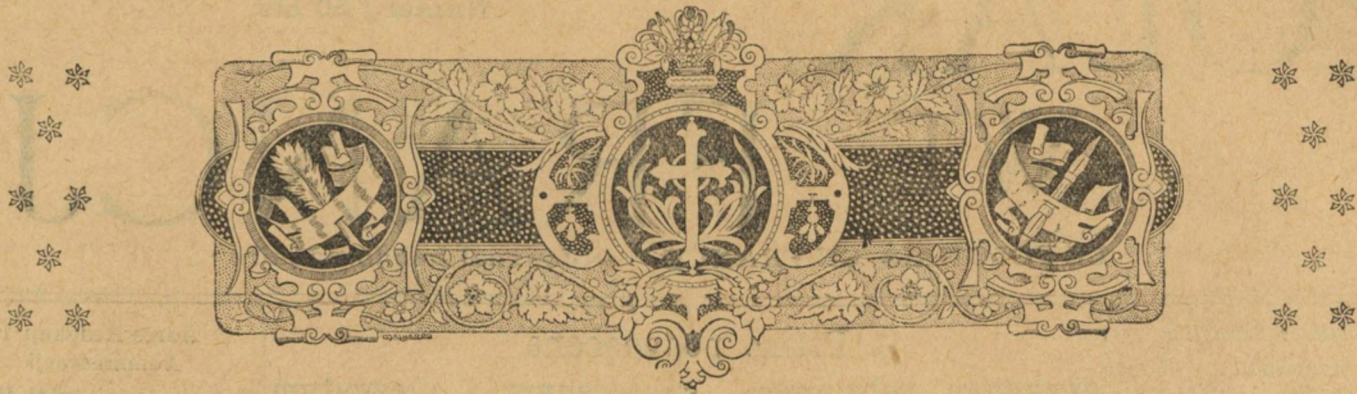
ARMJA POLSKA WE FRANCJI

(Z powodu dziesięciolecia zawieszenia broni.)

Niejedna karta dziejów Wielkiej Wojny, dziesięciolecie zakończenia której obchodzimy w roku bieżącym, stoi dotąd otworem, czekając na wypełnienie jej przez dziejopisarza. Nie sięgając bynajmniej o zaszczytne to miano, skromne rozmiary obecnej notatki na to wreszcie nie pozwalają, chciałbym w kilku słowach streścić przebieg powstania i organizacji t. zw. «Armji Polskiej we Francji».

Powstała ona, w roku 1917-tym, na mocy dekretu

Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, którym był naówczas P. Poincaré. Dekret został przedłożony do podpisu P. Prezydenta Rzeczypospolitej przez Prezesa Rady Ministrów Ribot, na mocy raportu Ministra Wojny Painlevé, który jeszcze i dzisiaj godność tę piastuje. Oznaczony raport zaznaczał, że liczba Polaków biorących już udział w walce za prawa i wolność narodów lub mogących zaciągnąć się pod sztandary Aljantów, dość jest znaczna, dla usprawiedliwienia połączenia ich w odrębną



Na niedzielę dwudziestą-czwartą Świątkach

Ewangelia zapisana u św. Mateusza w rodz. XIII (24-30).

W on czas mówił Jezus rzeszom to podobieństwo: Podobne się stało Królestwo niebieskie człowiekowi, który posiał dobre nasienie na roli swojej. A gdy ludzie spali przyszedł nieprzyjaciół jego i nasiał kłkolu między pszenicą i odszedł. A gdy urosła trawa, i owoc uczyniła tedy się pokazał i kłkol. A przystąpiwszy słudzy gospodarscy i rzekli mu: Panie, iżaliś nie posiał dobrego nasienia na roli twojej? Skąd tedy kłkol ma? I rzekł im: Nieprzyjaciół człowiek to uczynił. A słudzy rzekli mu: chcesz, iż pójdziemy i zbierzemy go? I rzekł: Nie, byście snąc zbierając kłkol, nie wykorzenili zaraz z nim i pszenicy. Dopuszczcie obojgu rość aż do żniwa; a czasu, żniwa rzekę żęcom: Zbierzcie pierwaj kłkol, a zwiążcie go w snopki ku spaleniu; a pszenicę zgromadźcie do gumna.



Sprawiedliwość Boża okaże się w dniu ostatecznym, kiedy to wszyscy ludzie, wszystkie narody staną na głos anioła na sąd Boga Najwyższego. Okaże się ja-wnem wtedy to, co tutaj było

ukryte w grzesznych sercach ludzkich. W on dzień stanie się zadość sprawiedliwości, tej sprawiedliwości znieważanej przez jednostki, rodziny, państwa i całe narody.

Pan Bóg pozwala niekiedy rość razem pszenicy i kłkolowi, lecz czasu swego pszenicę każe zebrać do gumna, zaś kłkol rzucić w ogień. Kiedyindziej znowu P. Bóg zaraz każe nieprawość, jak ukarał mieszkańców Sodomy i Gomory, to znowu oznacza czas poprawy.

Przykładem boskiej sprawiedliwości w obecnych czasach to wskreszenie naszej Ojczyzny. Prawie w cudowny sposób przywrócił nam ją Pan Bóg. Dumne i pyszne ze swej siły państwa zapomniały, że jest Bóg, który wcześniej czy później upomni się o prawa deptanej sprawiedliwości.

Naród polski doczekał się sprawiedliwości bożej. Wśród huku strzał armatnich i pożogi wojennej P. Bóg

wymierzył sprawiedliwość Narodowi Polskiemu. Dzie- sięć lat upływa od chwili, kiedy nad ziemią polską zakwitnęła z powrotem jutrzienka wolności. Od dziesięciu lat istnieje Polska odrodzona, nowe w niej życie, nowy duch. Ale Drodzy Bracia! Obchodząc uroczyscie 10-lecie Polski Odrodzonej zastanowić się musimy, czy, żądając wymiaru sprawiedliwości od Boga, czy my sami nie deptamy sprawiedliwości wobec naszych bliźnich, wobec Boga Samego. Może deptamy sprawiedliwość, która żąda od nas byśmy zachowali prawa, dane nam przez Boga, czy Kościół Jego święty.

Również w dniu dzisiejszym 10-letniej rocznicy rozważmy, jak my spełniamy obowiązki nasze względem Ojczyzny naszej.

Może zamiast przyczyniać się do tego, ażeby kwitnęła sprawiedliwość i miłość w Ojczyźnie, między rodakami naszymi, my może wznecamy nienawiść jedni przeciw drugim; siejemy ziarno niezgody w naszych stowarzyszeniach, kolonjach, a niezgoda, niesprawiedliwość gubimy Ojczyznę naszą, której Pan Bóg okazał tyle sprawiedliwości. I to każdy z nas gdziekolwiek się znajduje, musi się zastanowić, czy swoim postępowaniem przyczynia się do odrodzenia czy o zgrozo! do zguby naszej Ojczyzny.

W uroczystość 10-lecia Polski Odrodzonej wszyscy ślubujemy Ojczyźnie naszej przed ołtarzem Boga Najwyższego, że odtąd będziemy Jej służyć całym sercem, że z całych sił przyczyniać się będziemy, by sprawiedliwość okazana przez Boga naszej Ojczyźnie była zachowana w całej Polsce, we wszystkich rodzinach, we wszystkich obywatelach naszej Ojczyzny. Amen. P

formację. Francja powinna uważać za zaszczyt współdziałanie przy formowaniu i rozwoju przyszłej Armji Polskiej. Łączące naród Polski i naród Francuski, węzły oraz przywiązanie, którego Polacy dali już nieraz liczne dowody względem Francji, nakładają na ostatnią obowiązek moralny podjęcia się tej wzniosłej i zaszczytnej misji.

Artykuł 1-szy dekretu z dn. 4-go czerwca 1917 r. głosił, że tworzy się we Francji, na czas trwania wojny,

autonomiczna Armja Polska, pozostająca pod rozkazami wyższej komendy wojskowej Francuskiej oraz walcząca pod sztandarem Polskim. Została utworzona specjalna «Misja Wojskowa Francusko-Polska», która ulokowała się przy ulicy Chanaleilles, w pobliżu rue Vaneau i której polecona została cała organizacja przyszłej Armji Polskiej, w związku oczywiście z Głównym Sztabem Francuskim, od którego owa Misja bezpośrednio zależała. Na czele Misji Wojskowej Francusko-Polskiej

Przegląd spraw wychodźczych

SPRAWY DUSZPASTERSKIE

UROCZYSTE NABOŻEŃSTWO W KOŚCIELE POLSKIM W PARYŻU

w dniu 10-lecia Odrodzenia Polski.

Dnia 11 listopada b. r. jako w 10-lecie Odrodzenia Polski odbędzie się w kościele polskim w Paryżu (o godz. 11-tej) uroczyste nabożeństwo na podziękowanie Panu Bogu za pomyślną 10-letnią pracę nad odrodzeniem Polski.

Na nabożeństwie będą obecni przedstawiciele Ambasad i konsulatu polskiego w Paryżu.

Podczas nabożeństwa szereg aryj kościelnych wykona p. Ludwika Marek-Anyszkiewicz, znana artystka-śpiewaczka, która kilkakrotnie już w przeszłym roku podczas pobytu w Paryżu śpiewała na koncertach polskich i uroczystościach w naszym kościele.

Ks. Rogaczewski.

8 listopada Mancieulles. 10-12 katechizm.

Mont-à-Mousson. 14-16 katechizm.

10 listopada Pont-à-Mousson. 14-18 spowiedź.

11 listopada. Pont-à-Mousson 6-8 spowiedź.

8-ma msza św. i kazanie.

Godz. 15-ta nieszpory.

X. Myszk.

10-11 listopada Bray-en-Laonnoy — a przyjdą Polacy: z Ferme-de-Malva, Beaulne, Moussy-Verneuil, Ostel, Filain, Les Bovettes.

11-12 listopada Brenelle — a przyjdą Polacy — z Chassemy, Presles-et-Boves, St-Mard, Vieil-Arcy, Vaubertin, Braine.

13-14 listopada Guignicourt — a przyjdą Polacy: z Condé s. S. Prouvais, Bellevue, Provilleux-et-Plesnoy, Evernicourt, Neuf-Châtel, Menneville, Variscourt, Aquilcourt.

14-15 listopada La Malmaison — a przyjdą Polacy: z Roberchamps, Tremblot, Plesnoy, Magnivillers, Lor, Jeoffrecourt, Remicourt.

16-17 listopada Acy — a przyjdą Polacy: z Serches, Jury, Le Carrier, Dhuizy.

18 listopada Soissons — zebranie stowarzyszenia św. Józefa i ogólne zebranie Polaków z okolic Soissons w sprawie założenia ochronki i szkoły.

X. Unszlicht.

odwiedzi:

18-19 Listopada Ozouer le Voulgis.

24-25 Listopada Trocy

17-18 Listopada Pontault.

25-26 Listopada Le Plessis-Placy.

1-3 grudnia Ozoir-la-Ferrière.

8-10 grudnia La Ferté-sous-Jouarre.

15-17 grudnia Eve (Oise) w projekcie.

22-23 grudnia Nemours.

23-26 grudnia Montereau.

29-31 grudnia Montargis (Loiret) w projekcie.

NABOŻEŃSTWO POLSKIE W CHAMPAGNOLE

W niedzielę, 11 listopada b. r. ksiądz polski odprawi nabożeństwo dla kolonji polskiej w Champagnole i Dôle (dep. Jura).

Urzędnik objazdowy

Konsulatu Generalnego R. P. w Paryżu.

Konsulat Generalny donosi, że urzędnik objazdowy będzie przyjmował interesantów dnia 11 listopada r. b. w St.-Dizier (H-te Marne), Hôtel de la Gare (w pobliżu dwora) od godz. 2 po południu.

Ksiądz polski otrzymuje doktorat teologii.

W ostatnich dniach ksiądz Bross, który niedawno uzyskał tytuł doktora prawa kanonicznego, otrzymał obecnie drugi stopień naukowy mianowicie tytuł doktora teologii w Instytucie Katolickim w Paryżu. Oprócz pracy naukowej ks. Bross bardzo chętnie spełniał posługi duchowne w kolonjach polskich w Północnej Francji.

Zjazd Katolicki w Merlebach

Jak to już zapowiadaliśmy, w Merlebach we Wschodniej Francji Polacy urządzili wielki Zjazd katolicki. Przebieg jego był wspaniały. W przyszłym numerze damy naszym czytelnikom dokładne sprawozdanie.

Zmiana adresu prezesa C. K. P. i Zw. P. T. K.

Nowy adres prezesa Centralnego Komitetu Polaków wew Francji, oraz Związku Polskich Towarzystw Katolickich e Francji jest następujący: Jan Szambelańczyk, 21, rue de la République, Bruay-en-Artois (P.d.G.).

stanął zasłużony generał Ludwik Archinard, który, dobrawszy sobie do pomocy kilku oficerów Polaków, służących w Wojsku Francuskim, energicznie zabrał się do roboty.

Zaciągnięto nasamprzód do nowotworzącej się Armji resztki bohaterskich zastępów, t. zw. Bajończyków i Ruelczyków, wolontariuszy polskich, którzy zaciągnęli się byli do Legji Zagranicznej w pierwszych dniach po wybuchu wojny. Oddziały Polskie formowano w mieście Bayonne i w miasteczku Rueil, stąd nazwa Bajończyków i Ruelczyków. Po krwawej bitwie pod Arras, w dn. 9-go Maja 1915-go roku, gdzie kompanja Polska dotkliwie poniosła straty, pozostali przy życiu rodacy nasi przydzieleni zostali do różnych pułków Armji Francuskiej, częściowo we Francji, częściowo w Salonikach, częściowo nareszcie w Afryce, skąd Misja Wojskowa Francusko-Polska zajęła się ich sprowadzeniem do obozu Armji Polskiej, w Sillé-le-Guillaume (départament Sarthe).

Była to jednak niewielka garstka ludzi, zaledwie trzystu, doskonałych wprawdzie żołnierzy, lecz liczba oczywiście znikoma, wobec projektowanej «samodzielnej Armji Polskiej». Paruset żołnierzy dostarczyły jeszcze znajdujące się na ziemi Francuskiej brygady Ro-

syjskie, w których służyła spora garstka Polaków z Litwy i Kongresówki. Należało więc udać się do innych źródeł, któremi były Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i liczne obozy jeńców Polskich z Wojska Niemieckiego, które potworzone zostały na terytorjum Francji.

Werbunek żołnierzy pośród rodaków naszych, zapelniających te obozy, należy do jednej z najpiękniejszych kart Historji Armji Polskiej we Francji. Piszący te słowa miał zaszczyt być tym oficerem, wyznaczonym przez Generała Archinarda, któremu polecone zostało zwiedzenie obozów jeńców i zbieranie zgłoszeń do Armji Polskiej. Znalazł on tam, wśród tych wyrwanych z pod bata niemieckiego braci naszych, tyle szczerego zapалу, tyle prawdziwej miłości Ojczyzny i zrozumienia dla sprawy Polskiej, że chwile wśród nich spędzone pozostały w nim niezatarte na zawsze wspomnienie.

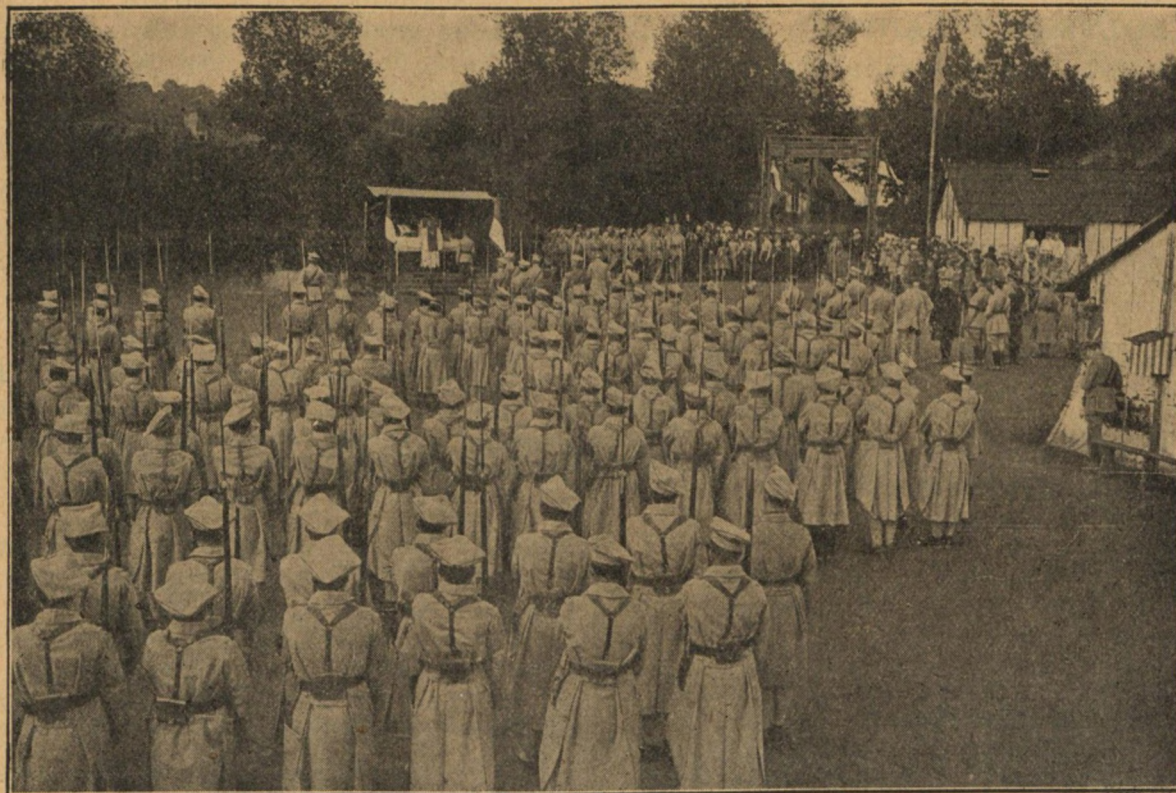
Uformowanie w mieście Le Puy pierwszego bataljonu złożonego wyłącznie z Poznaniaków i Ślązaków, byłych jeńców niemieckich i który 23-go stycznia 1918 roku, w rocznicę powstania styczniowego, po mszy św., którą celebrował w katedrze miejscowy biskup, przedefiniłował przez ulice miasta Le Puy, było wspaniałą manifestacją tężyny polskiego ducha. Manifestacja ta wywar-

ła olbrzymi wpływ na dalszy rozwój Armji Polskiej we Francji.

Drugim źródłem, skąd Armja Polska we Francji czerpała żołnierzy, były Stany Zjednoczone, które w przeciągu niespełna roku dostarczyły jej blisko 30.000

skie sprawnością swoją i świetnym wyglądem ogólny zachwyt wzbudziły.

Cztery miasta Francuskie, Paryż, Verdun, Belfort i Nancy, ofiarowały Wojsku Polskiemu sztandary, których uroczyste wręczenie miało miejsce 22-go czerwca



Msza św. w obozie wojska polskiego w «Sille-le-Guillaume (we Francji) dnia 15.X.1917 r.

chłopa. W lipcu 1918 roku Armja Polska liczyła parę dywizji kompletnie uzbrojonych i zorganizowanych. Pierwszy pułk już był w ogniu i brał czynny udział w wielkiej ofensywie w Szampanji. Parę batalionów drugiego pułku figurowały na wielkiej rewii, która w dniu Święta Narodowego Francuskiego, 14-go lipca, ścigała do Paryża przedstawiciele wszystkich wojsk aljanc- kich, walczących na froncie francuskim. Oddziały Pol-

1918 w Szampanji. Sztandary wręczał Prezydent Rzeczy- pospolitej Francuskiej, P. Poincaré, który, po wygłosze- niu wspaniałej mowy okolicznościowej, udekorował sztandar Bajonczyków, przypinając doń krzyż wojsko- wy. Uroczystość zakończyła się defiladą wojska, dowo- dzoną przez Pułkownika Jasińskiego. W szeregowcach znać było świetny materiał żołnierski, przeprowadzony przez dobrą, chociaż krótką szkołę, a owiany zapalem

Ks. W. Rogaczewski.

Wrażenia i wspomnienia z pielgrzymki do Ziemi Świętej

(C. d.)

Następnie wstępuję do restauracji i zamawiam sobie «Dubonnet» na strawienie. Spotykam się tam z pewnym księdzem, który przychodzi do mnie i pyta mnie, czy ja Polak. A tak, naturalnie, jestem księ- dzem polskim i pracuję we Francji na wychodźstwie. Słyszałem już w Paryżu o tem, że jest pomiędzy piel- grzymami ksiądz polski. Chciałbym zawiązać przyjaźń na czas naszej podróży. Ja jestem księdzem polskim z A- meryki, ciągnie dalej jegomość w okularach, z repu- bliki Columbia i jadę z moim dziekanem, rodowitym Columbijczykiem do ziemi świętej. «Bardzo mi to przy- jemnie, że się mogę rozmówić w swoim języku. Jak dłu- go ksiądz w Ameryce i jak się ksiądz tam dostał? — py- tam. Ja wyjechałem jako chłopiec do Ameryki — od- powiada ksiądz, — zostałem tam wyświęconym i już przeszło dwadzieścia lat pracuję w duszpasterstwie. Mam poddaństwo amerykańskie, ale w sercu jestem Po- lakiem, choć już dużo zapomniałem mówić po pol- sku. Jestem na parafji jako proboszcz, mam dogodne warunki, lud poczciwy, pobożny i nie myślę już wra-

cać do Polski. Byłem podczas mego pobytu w Europie i w Polsce, ale ta Polska mi się licho «odwdzięczyła». Gdy przyjechałem na granicę niemiecko-polską, miałem trudności po jednej i drugiej stronie. Najprzód Niem- cy mnie wsadzili do kozy, a potem Polacy. Licho weź- mie z waszemi wizami! Gdzie się ruszyć, trzeba mieć wi- zy od konsulatów poszczególnych państw. U nas w A- meryce można jechać bez wizy, gdzie się komu podoba, tu się nie przedostaniesz bez tego z jednego kraiku do drugiego. Nie wiedziałem o tem i następstwem tego wszę- dzie mnie rewidowali, spisywali protokoły, a nawet musiałem siedzieć na odwachu. Ale jakoś się przedosta- łem, zapłaciwszy kilka dolarów kary. Odwiedziłem mój dom rodzinny w okolicy Rawicza, gdzie mam brata i wróciłem po krótkich odwiedzinach stron rodzinnych do Paryża, aby brać udział w pielgrzymce do ziemi świę- tej. Po skończonej pielgrzymce wrócę jeszcze raz do Polski z moim dziekanem, ale tym razem już zaopa- trzony we wizę...»

A są tam też Polacy w Columbji? — pytam. Pola- ków jest u nas bardzo mało, odpowiada mi ks. Brygier,

służenia wielkiej sprawie. Myśl obecnych szła w przeszłość, sięgała w przyszłość, biegła w strony dalekie.

W kilka miesięcy później przybył do Paryża Generał Józef Haller, który 4-go października 1918 roku został przez ówczesnego Prezydenta Ministrów i Ministra

dor marynarki polskiej, Petelenz, doszła niebawem do 97.000 ludzi, którzy, na wiosnę 1919 roku, wyruszyli do kraju, aby tam wspólnie z innymi formacjami wojska polskiego czynny przyjąć udział w walce z Ukraińcami i Bolszewikami. Armja błękitna razem z Legjonami, Dow-



Msza św. polowa w Szampani dn. 22. VI. 1918 roku.

Wojny, Clemenceau, mianowany naczelnym wodzem Armji Polskiej.

W miesiąc później Niemcy się poddały. Armja Polska, skompletowana przez zastępy zaciągniętych we Włoszech pod kierownictwem majora Leona Radziwiłła jeńców polskich z wojska austriackiego, organizacją których zajął się w obozie Santa Marja obecny koman-

borczykami i Nurmańczykami stanęła do apelu dla obrony wspólnej sprawy — wielkiej, również drogiej dla wszystkich Ojczyzny, którą Wódz Narodu, Marszałek Piłsudski, miał prowadzić do dalszych świetnych czynów i wykonania Jej światowego posłannictwa.

Paweł Kleczkowski.

b. Kapitan Wojsk Polskich.

choć warunki dla kolonistów polskich są bardzo dogodny. Rząd daje kolonistom ziemię za darmo, a nawet wyznacza zapomogi w rodzaju pieniędzy i inwentarza dla tych, którzy się osiedlają w odwiecznych borach. Dziwi mnie, że Polacy tak się cisną do tej Francji, gdzie są warunki kiepskie, a nie osiedlają się w Columbji. «Prawdopodobnie rządowi naszemu o tych dogodnych warunkach nie wiadomo» — dodałem — «może się ksiądz z łaski swej porozumieć z miarodajnymi kołami w Polsce i je poinformuje o tem». Nie o mieszkam tego uczynić, gdy będę w Polsce. Odtąd spotykaliśmy się codziennie i mówiliśmy dużo na temat emigracji naszej. Poznałem też jego dziekana, rodowitego Columbijczyka, z którym trzeba się było porozumieć po łacinie, bo on nie władał innym językiem, jak tylko hiszpańskim. Język hiszpański jest urzędowy w Columbji. Zaciekawilo mnie, ile też jest obcej narodowości wśród nas pielgrzymów i dowiedziałem się, że połowa to nie Francuzi. Byli pielgrzymi z Kanady, z Meksyku, z Hiszpanji, z Belgji, z Niderlandji, z Szwajcarji i z Polski. Istny Babel co do języków wśród innych pasażerów udających się do Syrii, Egiptu, Madagaskaru i dalej na Wschód. Wśród załogi było też dużo żołnierzy, jadących do kolonii francuskich, albo powracających do domu, żółtych, czarnych i rozmaitego koloru. Wie-

czorami dla spędzenia czasu wyprawiali oni sobie na okręcie rozmaite żarty, śpiewali, grali, tańczyli, jednym słowem rojno, jak w ulu.

Gdyby się nie wiedziało, żeśmy na morzu, miałyby się wrażenie, że się jest gdzieś na bazarze w Orientcie.

Po wspólnej kolacji w drugiej klasie, smacznie przyrządzonej, jak wogóle na okręcie jedzenie jest dobre, udali się pielgrzymi na wspólną modlitwę do 1 klasy. Tworzyliśmy jedną wielką familję i wspólnie na okręcie się modliliśmy. Tak było co wieczór. Po modlitwie ojciec przewodniczący pielgrzymce dawał wskazówki i objaśnienia o ziemi świętej i opowiadał o najważniejszych zjawiskach, które ujrzymy na morzu wśród jazdy. Potem każdy udał się do swej kabiny na spoczynek. Liche to spanie pierwszej nocy wśród nieba a głębinie morskiej. Zawsze się miało przecucie, że się leci gdzieś w bezdenne głębokości. Statek kołysze się z jednej strony na drugą. Śruby pod nami warczą, wentylatory w kabinie dają świeże powietrze. Gorączka nieznośna. Jest nas trzech w tej klatce. Przy okienku ks. proboszcz z Briey, który się przewraca i stęka, podemną jakiś ksiądz z południowej Francji, ja u góry. Próbuje spać, ale licha mi się udaje ta próba. Patrzę przez lukę na szerokie morze.

(c. d.)

Jak Polska zdobyła wolność

W obecnym roku dnia 11 listopada cały naród Polski święci 10-letnią rocznicę istnienia Polski Odrodzonej. Myśl każdego Polaka powęduje do chwil, w któ-

wie i ciężcyiele Polski, pomimo długiej obrony, sprawiedliwością bożą doprowadzeni zostali do klęski. W Rosji szalała rewolucja bolszewicka, a z nią zamęt i



Dekorowanie przez Poincaré'go, ówczesnego Prezydenta Rzeczypospolitej Francuskiej, sztandaru Bajorczyków. Ceremonja ta odbyła się 22.VI.1918 w dniu wręczenia wojsku polskiemu sztandarów przez Prezyd. Poincaré'go.

rych Polska zdobyła na nowo swą wolność.

Było to w roku 1918 tuż pod koniec czwartego roku wojny światowej. Narody, które brały w niej udział, wyczerpane były śmiertelnymi walkami. Trzej wrogo-

niemcy, Niemcy nie miały sił do dalszego prowadzenia wojny i prosiły o zawieszenie broni, a Austrija, złożona z wielu krajów, rozpadała się i przestała być potężną monarchją.

ROZŁAM W P. P. S.

Socjalizm polski przeżywa ciężki kryzys, wyrażający się w nowym rozłamie w P. P. S. W dawnym przedwojennym socjaliźmie ścierały się ostro dwa prądy: patriotyzm polski, reprezentowany przez P. P. S., dążący do niepodległości Polski i nacjonalizm żydowski, reprezentowany przez S. D., stojący twardo na punkcie podziałów Polski i «organicznego wcielenia» jej do państw zaborczych. W ruchu rewolucyjnym 1905-6 zwyciężyła S. D., nieprzebierająca w środkach, dość powiedzieć, iż na jej czele stał niejaki litwak prowokator Jogiches, zwany Tyszką, «maż» Róży Luksemburg, wyrzucony już poprzednio z rosyjskiej socjalnej demokracji jako domniemany prowokator i który wspólnie z policją moskiewską organizował krwawe rzezie ludu polskiego dla pokazania siły «socjal-demokracji». Okolicznością, ułatwiającą zwycięstwo S. D. (t. zw. socjal-litwactwo) nad P. P. S. («socjal-patriotyzm»), był zalew P. P. S. przez żywoł żydowski, który przeciągnął ją na stronę S. D., tryumfalnie «kopiując trupa Polski» (tak wtedy nacjonaliści żydowscy mieli czelność nazywać ojczyznę naszą).

Wywołało to rozłam w P. P. S., stara gwardja niepodległościowa z Piłsudskim i Wrońskim («szlagony», jak ich nazywały żydki z S. D., czujące małą prawomysłność ich względem Izraela), postanowiła odbudo-

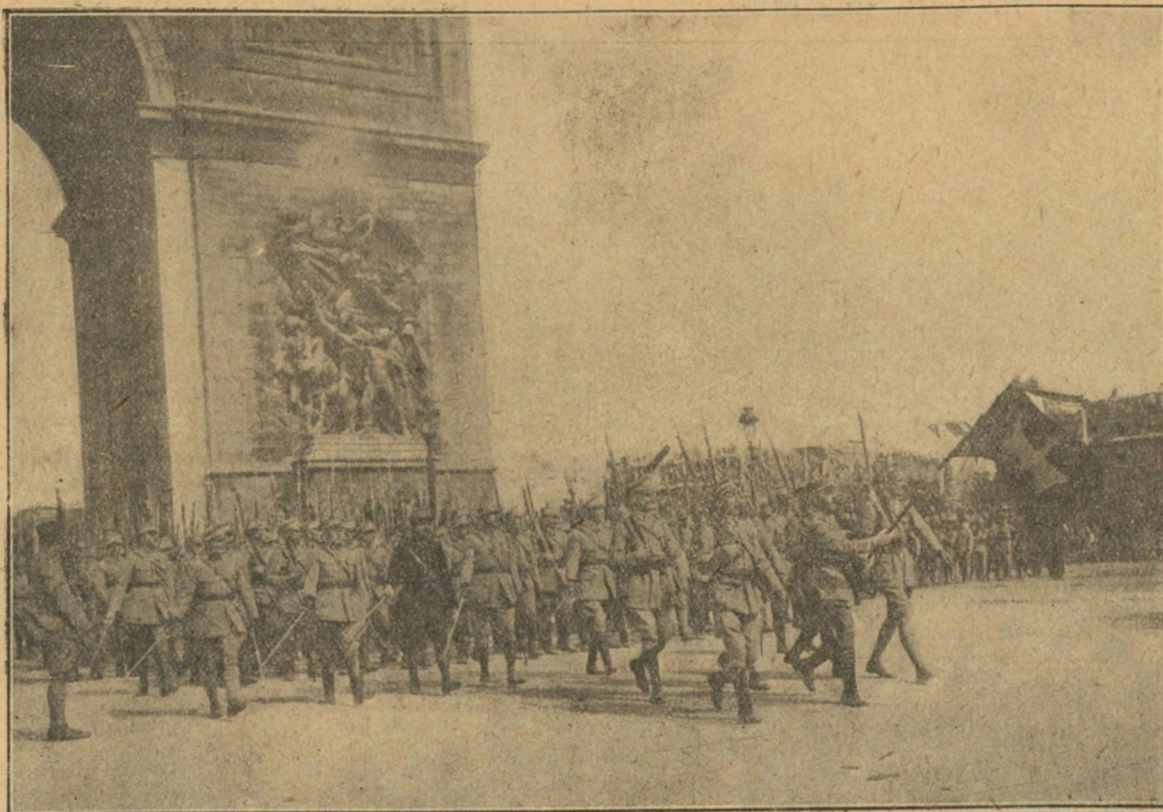
wać dawną P. P. S. z dawnym programem i taktyką i przygotowała przyszłe legjony polskie, zaczątek wojska polskiego, pomimo historyczno-semickich wybuchów «socjal-litwactwa». Wypadki dziejowe przyznały słusność ideologii P. P. S., albowiem Polska z grobu powstała i zjednoczyła się, «organiczne wcielenie» sprawdziło się tylko na żydostwie, zawsze zresztą przekładającym obce państwa nad polskie.

S. D. zmieniła swą szatę, nazwała się «partją komunistyczną Polski», jako część III międzynarodówki, i dąży do obalenia niepodległości Polski już nie w imię rzeckomej jedności ekonomicznej, z dawnymi państwami zaborczymi, lecz w imię «interesów proletariatu», reprezentowanego oczywiście przez drobnomieszczaństwo żydowskie.

Tymczasem w P. P. S. znów ster dostał się w ręce judaistycznych żywołów, przechodzących stopniowo z państwowości polskiej, traktowanej jako siłę wroga, na grunt międzynarodówki, która w specyficznych polskich warunkach jest raczej III niż II, i prowadzi w prostej linii do Judeo-sowiecji w Polsce. Była to okoliczność znacznie ułatwiająca robotę «partji komunistycznej Polski», mimo zacieklego rozłamu, jaki w niej istnieje od bankructwa «organicznego wcielenia», i dała jej duży sukces na ostatnich wyborach, za co otrzymała urzędowe podziękowania Bucharina na ostatnim zjeździe «Kominternu» w Moskwie, wraz z nakazem w razie wojny z

Z końcem października i z początkiem listopada 1918 roku przeszły przez całą Polskę, rozdzieloną jeszcze, radosne wieści o bliskich chwilach uzyskania wolności. W kilka dni później, w różnych stronach kraju padło hasło do rozbrajania wrogów, którzy przez sto lat

stkich częściach kraju. Naprzód w Cieszyńskim i Krakowie. Z humorem a bez krwi wyzwolił się wtedy stary Kraków z panowania obcego. Uliczne Antki sięgały po «bączki» oficerom austriackim, stróże po drabinach zdzierali orły cesarskie na wieczne przechowanie, gdzie-



Defilada pod Łukiem Tryumfalnym w Paryżu oddziałów Armji Polskiej we Francji dnia 14 lipca 1918 roku.

zgórą trzymali nas w niewoli.

Przeczuwali wszyscy, że dokonywa się cud zmartwychwstania ojczyzny, który przepowiadali wielcy poeci nasi.

Na hasło rzucone rozpoczęło się działanie we wszy-

niegdzie bez wielkiej fatygi długimi szczotkami prze-malowali «na glanc». Działo się to roku pańskiego 1918, w dniu 31 października.

Lecz nie wszędzie poszło snadnie. Tak n. p. Ukraińcy opanowali Lwów.

Sowietami wbić nóż plecy walczącej Polski. Judaistyczny odłam P. P. S., t. zw. lewica tak samo nie umiał zająć wyraźnego stanowiska wobec tej nowej zdrady żydowskiej, jak dawniejsza «lewica» w 1905-6 wobec «kopania trupa Polski». Stara niepodległościowa P. P. S. miałaby więc sprzyjać nowemu podziałowi Polski pod pozorem tryumfu «rewolucji proletariackiej», a w gruncie rzeczy dla zwycięstwa Judeo-Sowiecji na gruzach Polski i zakucia mas pracującego ludu polskiego w straszliwą niewolę żydowską?

Krew polska odczuwała się w «szlagonach», stąd nowy rozłam dla zrzućcia jarzma wschodniej litwackiej i-deologii.

Czy jest to jednak możliwe? Walka żywiołu polskiego z żydowskim o posiadanie miast prędzej lub później wybuchnie, jako konieczność dziejowa dla Polski, stąd wszelki kierunek polityczny polski musi się z tem liczyć, ale też przeczuwając to żydowstwo już mobilizuje przeciwko Polsce rozmaite «mniejszości» i Ligę Narodów i Sowiety, wreszcie sam lud polski. Żydowstwo jest olbrzymią potęgą dzisiaj, to jest jasne dla każdego, i Polska nie jest w stanie wygrać z niem walki, jeśli się nie oprze o Kościół. Dlatego właśnie wszystkie inspirowane przez Żydów stronnictwa dążą do podkopania wpływów Kościoła. Wobec tego pierwsza P. P. S., rozumiejąca oddawna niebezpieczeństwo żydowskie, powinna zmienić całkowicie swe stanowisko do Kościoła i za-

stąpić tradycyjny u socjalistów i lewicowców respekt dla judaizmu wciąż dla katolicyzmu, dziejowej wiary narodu polskiego.

Andrzej Niemojewski już próbował w tym duchu organizować Myśl Niepodległą w Polsce (t. j. bez żydów i przeciw zacofaniu żydowskiemu) — i zbankrutował. Czy P. P. S. będzie szczęśliwsza? Aby uniknąć ustawicznych rozłamów, powinna byłaby się organizować: 1) bez żydów, za wyjątkiem takich, którzy gotowi-by byli iść na wszelką walkę z żydowstwem w obronie Polski, 2) przeciw drobnomieszczaństwu żydowskiemu, jako obcemu, a często wrogiemu państwowości polskiej oraz wyzyskującemu lud polski. Byłaby to próba socjalizmu antyżydowskiego ku wielkiemu zgorszeniu różnych międzynarodówek.

Próba ta jednak wydaje mi się beznadziejną, chyba żeby P. P. S. stanęła pod znakiem Kościoła, wtedy naturalnie ochroniłaby się przed rozkładowym wpływem judaizmu, ale co by się stało z jej «świeckością» i innymi złudzeniami?

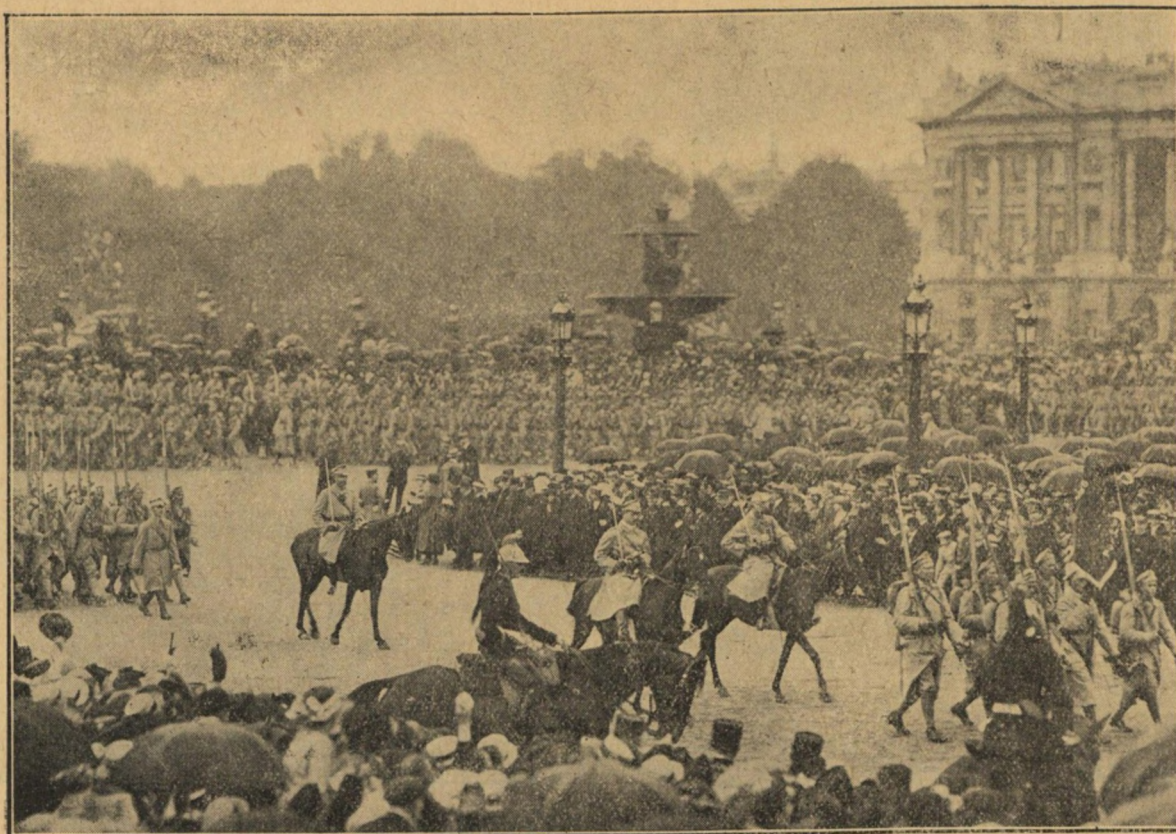
Sprawy zaś żydowskiej w Polsce niepodobna inaczej rozwiązać, jak przez wypieranie z niej mas żydowskich, przeszkadzających jej konsolidacji i nawracanie lepszych, ciężących do polskości żywiołów na wiarę katolicką. Wszelkie inne rozwiązanie prowadzi w gruncie rzeczy do judeo-komunizmu i zagłady Polski. Z tem się musi P. P. S. liczyć.

X. Julian Unslicht.

Ale Lwów (14 proc. Rusinów), to jest Lwów, Lwówianie to są albo orły albo orleń: więc w pierwszej minucie rzekli sobie to narodowe «ta joj», a w następnej — granaty za pas, w garście karabin — wszyscy bez różnicy rodu, płci, wieku, zdrowia, butów. Bo to u nich bohaterstwo — nie zamorskie bakalje, a patrijotyzm —

stanęła w listopadzie 1918 roku umowa między Polską a Czechami o Śląsk Cieszyński, lecz już wtedy planowali oni napad z tyłu, na Śląsk, co też haniebnie wykonali w styczniu następnego roku. A zwa się naszymi pobratymcami...

Z Poznaniem jak? Z końcem grudnia wjeżdżał try-



Przemarsz oddziałów Armji Polskiej we Francji na placu Zgody (Place de la Concorde) dnia 14 lipca 1918 roku.

nie pierwszozna. I twierdzą był tam każdy próg, a po 3 tygodniach z pomocą Krakowian wyzwolili ukochany gród 22 listopada 1918 roku. «Ta oni zawsze tak»... Walka jednak na linii Lwów, Przemyśl, Chyrów trwała jeszcze pół roku. Oslawili się wtedy Ukraińcy rzeziemi i zgłiszczami. Wojsko polskie, przeważnie Hallerczycy i Poznańczycy pod wodzą gen. Iwaszkiewicza, oddepchnęło wreszcie wroga za Zbrucz.

Ręka w rękę z Ukraińcami szli Czesi. Wprawdzie

umfalnie do Poznania Ignacy Paderewski, przyczem Niemcy zuchwale zdzierali nasze sztandary. Ale Poznańczykom «dość dwie słowie». Szach, mat — i Poznań wolny od najeźdźcy 27 grudnia 1918 roku, a lud wielkopolski, szkolony długie lata twardą ręką pruską w porządku i karności, wymiół w porządku i karnie oddziały niemieckie, tak, iż w lutym następnego roku zawarto rozejm. Wielkopolska wróciła do macierzy mimo dalszych napadów «Grenzschut'u».

Jeszcze jedna data: 31 grudnia 1918. Wobec najazdów

Słówko o Zakonach

Smiało możemy powiedzieć, że nie było nigdy takiej potrzeby zakonów, jak w dzisiejszych czasach. Zarzut, że zakonnicy byli pożyteczni i konieczni tylko w wiekach średnich, a w czasach nowożytnych już się przeżyli nie wytrzymuje krytyki. Wiek nasz jest przeważnie wiekiem używania. Społeczeństwo dzisiejsze, jakby siłą jaką pędzone, idzie a raczej biegnie ku rozkoszy, ku temu, co dogadza ciału i zmysłom. Zdaje się, jakoby w tem używaniu widziało jedyny swój cel. Stąd też olbrzymi ten postęp, z którego zwyczajnie tak dumni jesteśmy, nosi na sobie piętno materializmu. Wszystko dla zmysłów, a nie dla ducha. Jest to najgłówniejszy i zasadniczy błąd.

Nigdy więc nie było rzeczą konieczniejszą, nietylko już dla kościoła, lecz dla całego społeczeństwa, przeciwstawienie pałacej, niezdrowej gorączce złota — dobrowolnego ubóstwa; żądzy rozkoszy zmysłowej — czystości doskonałej wreszcie swawoli — dobrowolnego posłuszeństwa zakonnika czy zakonnicy.

Wiemy o tem wszyscy i codziennie własnymi oczy-

III. Potrzeba zakonów

ma patrzymy, że nikt tak chorego nie wypielegnuje w szpitalu czy po domach, jak zakonnica. Bo ona nie patrzy własnej korzyści, nie szuka interesu materialnego, ona poświęca się z miłości ku Bogu i ku ludziom. A cóż mówić o sierotach, o biednych, opuszczonych dzieciach? Ileż to z nich zesłoby na rozdroże i stałoby się wrogiem Boga a wyrzutkiem społeczeństwa, gdyby nie zakonnica.

Wspomając więc nam tylko należy z całych sił pracę naszych zakonnic, szczególnie tu na emigracji. Ileż to zdziałałoby się dobrego, gdyby zakonnica dotrzeć mogła do każdej kolonii? Chorzy mieliby opiekę i pielęgnację, dzieci naukę i ochronkę, — lecz pocóż wymieniać te dobrodziejstwa, kiedy je wszyscy tak dobrze znamy? A powtóre brak zakonnic. Ale na to łatwo poradzić! Trzeba powiększać szeregi, to jest wstępować do zakonu.

Skoro tylko nastąpiła emigracja, zaraz pojawiły się też jak duchy opiekuńcze, nasze dobre polskie zakonnice, SS. Miłosierdzia i SS. Sercanki.

bolszewickich hord, nie przebierających w okrucieństwie naprędce Naczelnik państwa J. Piłsudski garść wojska, która zajmuje Wilno na sam Stary rok 1918. Niestety pod naciskiem bolszewików, wspieranych przez załogi niemieckie w Grodzieńszczyźnie i Suwałkach, musieli się nasi cofnąć. Dopiero z wiosną następnego roku nasze wojska pod komendą P. Marszałka Piłsudskiego odzyskały Wilno poraz drugi. Istny «potop sienkiewiczowski» spadł na naszą ojczyznę: Ukraińcy, Czesi, Niemcy, Rosjanie — a wszystko to naraz!

Kiedy tak w kraju dokonywało się wypieranie zaborców, w Wersalu pod Paryżem toczyły się obrady nad zawarciem pokoju. Prezydent Stanów Zjednoczonych Wilson podał w 14 punktach warunki, na których mógł być podpisany pokój. Warunki te ciężkie były dla Niemiec i państw z nimi sprzymierzonych, ale zgodzić się na nie musiały, gdyż wojna wyczerpała ich siły. Między innymi, 13 punkt warunków Wilsona, domagał się wskrzeszenia Polski.

Dnia 28 czerwca 1919 roku wszystkie państwa, biorące udział w wojnie podpisały pokój, zatwierdzając jego warunki w traktacie wersalskim.

W ten sposób traktat wersalski ogłosił przed całym światem Zmartwychwstanie Polski.

Że w tym chaosie Ojczyzna nasza utrzymała się na fali, że nie zginęła wśród nawalnej kaskady wypadków — czyż to nie jaskrawy cud Boży? czy nie wyczuwamy namacalnie bezpiecznych skrzydeł Opatrzności?

Dziś, w tę Wielką Rocznicę cudu nad Polską, dziękujemy Ci, o dobry Boże, i Tobie, Polska Królowo!

Te ostatnie, mając dom macierzysty w Krakowie, już na wiele lat przed wojną, bo od r. 1905 dały się chwalebnie poznać wychodźtwa, pracując w Alzacji. By uniknąć niepotrzebnych kosztów podróży do Krakowa, założyły nawet za pozwoleniem władz duchownych postulat w St. Ludan p. Hindisheim (Bas-Rhin), gdzie przyjmują się pobożne panienki do stanu zakonnego. Zdaje się, że pośród naszej emigracji nie brak chętnych kandydatek, które chciałyby się wykształcić na zakonnice — nauczycielki, pielęgniarki chorych, ochroniarki itd. A lepiej dla nich, żeby wstąpiły do polskiego Zgromadzenia i pracowały później z pożytkiem dla wychodźtwa. Gdy ciągle

11. XI. 1918 - 11. XI. 1928

Myśmy wierzyli, idąc w otchłań boju,
Ze krwią stargamy Twe sromotne pęta,
Ze z naszych cierpień i naszego znoju
Powstaniesz, Polsko, wielka, dumna, święta!

Myśmy wierzyli, że potęgą czynów
I bohaterstwem zdiwimy świat cały,
Ze zdobędziemy wielką więź wawrzynów —
Dla Ciebie, Polsko, i dla Twojej chwały!

Myśmy wierzyli, że z krwawej posoki
Urosną kwiaty promiennej przyszłości,
Ze runą katów wiekowe opoki,
Ze wszędzie słońce radosnej wolności.

Myśmy wierzyli, że w tragedji świata
Jest naszej doli świetlane zaranie;
Choć brat mordował rodzonego brata,
Choć straszne było wśród wrogów konanie.

Myśmy wierzyli: I Bóg nam Cię wrócił,
Stokroć piękniejszą wstałaś z swej mogiły,
Naród pod stopy milion serc swych rzucił,
Złożył Ci w dani niespożyte siły.

O Polsko Święta, myśmy Cię kochali
Goręcej, silniej niżli życia swoje,
Z Twojem imieniem walcząc umierali,
A słodkie były te męki i znoje.

Myśmy wierzyli i wierzyć będziemy,
Ze wolną będziesz po przez wszystkie czasy,
Dziś w dani szczęsne serca Ci niesiemy,
Serca — i ostre synowskie pałaszy.

K. Sas-Witwicki.

tylko będziemy oglądali się na pomoc drugich, nie nie działamy; o ile to w naszej możliwości sami sobie musimy wystarczyć. Z naszej milionowej emigracji we Francji muszą wyjść polscy księża i zakonnice polskie, ażeby wśród nas później z pożytkiem pracowali.

Rodzice pielęgnujcie powołania wśród waszych dzieci! Zyskacie łaskę u Boga i u ludzi. Ojcze! Matko! Niech twój syn pobożny będzie księdzem! Niech twoja córka pobożna zostanie zakonnica. Dziewico polska oddaj się Bogu na służbę! Napisz zaraz pod adresem: Przew. Matka Augustyna, Postulat SS. Służebnic N. S. J. a St. Ludan p. Hindisheim (Bas-Rhin) i zapytaj o warunki.

Z Polski

Pomnik księdza Skorupki stanie w Warszawie.

Tow. opieki nad grobami bohaterów w Warszawie postanowiło zająć się budową pomnika ks. Ignacego Skorupki, dla upamiętnienia rocznicy 10-lecia niepodległości Polski. Postanowiono zwrócić się do ks. prymasa Hlonda oraz kardynała Kakowskiego z prośbą o objęcie protektoratu nad budową. Pomnik zostanie ukończony w rocznicę 10-lecia obrony Warszawy, przypadającą w r. 1930, a poświęcenie odbędzie się w rocznicę śmierci księdza bohatera. Pomnik stanie prawdopodobnie na skwerze przed kościołem Zbawiciela.

Prezydent Rzeczypospolitej o oszczędności.

Z okazji dnia oszczędności p. Prezydent przesłał do prasy następujący aforyzm:

«Naród, w którym oszczędzanie stało się przyzwyczajeniem każdego obywatela, buduje swoje gospodarstwo na najtrwalszym fundamencie». Ignacy Mościcki.

Wielkie manifestacje katolickie w Poznaniu.

W niedzielę 28.X Poznań był świadkiem i uczestnikiem wspaniałej manifestacji katolickiej, organizowanej przez sześć związków diecezjalnych, prowadzących akcję katolicką: Ligę Katolicką, Katolicki Związek Robotników Polskich, Związek Kobiet Pracujących, Związki Młodzieży Polskiej, Związek Młodych Polek i Związek Towarzystw Dobroczynnych «Caritas».

Ks. Rankowski odprawił uroczystą sumę, poczem do olbrzymich tłumów przemówił ks. infułat Stanisław Adamski o znaczeniu Akcji Katolickiej. O godz. 12.45 wyruszył imponujący pochód wszystkich organizacyj katolickich w Poznaniu w liczbie około 15-tu tysięcy uczestników z blisko 500 sztandarami, do kościoła kolegiaty poznańskiej św. Marji Magdaleny. Na ulicach miasta zebrało się około stu tysięcy osób, żywo wyrażających uczucia solidarności z biorącymi udział w manifestacji. Na czele pochodu niesiono olbrzymie arrangement z kwiatów czerwonych i białych, wyrażające serce i krzyż. Nadto niesiono transparent z napisami: «Żądamy pomnika wdzięczności Najśłodszemu Sercu Jezusowemu za odzyskaną wolność na placu między zamkiem a uniwersytetem». Inna grupa pochodu niosła wielki wieniec cierniowy, jako symbol uczucia dla katolików w Meksyku, w której zaś grupie niesiono potężny krzyż drewniany, jako wyraz woli, że nie wolno usuwać krzyża z życia publicznego, tylko należy otaczać go

najgłębszą czcią. Prócz tego niesiono liczne transparenty z hasłami katolickimi. W kościele św. Marji Magdaleny zasiadł na tronie w otoczeniu licznych duchowieństwa, które udział brało w pochodzie, J. E. Ks. Biskup Radoński. Nabożeństwo odprawił ks. prałat prepozyt Stychel. Na zakończenie przemówił z ambony w gorących słowach ks. prałat Prądzyński, składając w ręce Ks. Biskupa ślubowanie armji Chrystusowej, iż będzie dbała o katolicki charakter Polski. J. E. Ks. Biskup udzielił wszystkim, biorącym w manifestacji udział, pasterskiego błogosławieństwa.

Na zakończenie tłumy wiernych odśpiewały pieśń «Boże, coś Polskę». Podobne uroczystości odbyły się w całej Wielkopolsce i pozostawiły głębokie wrażenie na wszystkich uczestników.

O polsko-niemieckie zbliżenie.

We czwartek, 25 b. m. przybyli do Wilna w podróż po Polsce dwaj wybitni inicjatorowie porozumienia polsko-niemieckiego, a mianowicie: ks. dr. Herman Hofmann, profesor z Wrocławia i p. dr. Kasper Mayr, członek zarządu Międzynarodowej Ligi Katolickiej z Wiednia. Apostołowie pacyfizmu katolickiego, bo tak ich z całą ścisłością nazwać można, odbyli szereg konferencji z wybitnymi profesorami Uniwersytetu Stefana Batorego, m. in. zaś z p. prof. dr. Marjanem Zdziechowskim i ks. prof. dr. Aleksandrem Wójcieckim, przy czem zetknęli się także z przedstawicielami młodzieży akademickiej, szczególnie zaś ze Stow. Młodz. Akademickiej «Odrodzenie».

Entuzjaści zbliżenia rozdartych historycznie i kulturalnie nienawiści dwu narodów są głęboko przekonani o możliwości porozumienia jedynie między katolikami narazie, a z biegiem czasu także i całymi narodami. Trzeboby było widzieć tych ludzi, rozmawiać z nimi i wczuć się w ich szlachetne i głębokie, bezinteresowne, idealne intencje, żeby wyobrazić sobie, iż nawet niemożliwości dnia dzisiejszego są możliwościami jutra, a tak silna wiara w głoszone przez nich hasła przebija z każdego ich słowa i każdego gestu zachowania się.

Najgłówniejszym celem konferencji i podróży ks. Hoffmanna a i p. Mayra jest przygotowanie gruntu pod konferencję pacyfistyczną polsko-niemiecką, jaka odbędzie się na święta Zmartwychwstania Pańskiego w Berlinie w roku przyszłym.

Przedstawicielami polsko-niemieckiego zbliżenia na gruncie katolickim są w Polsce O. Rostworowski T. J. z «Przeglądu Powszechnego» i p. hr. Franciszek Potocki z Krakowa.

ZAMACH UKRAIŃCA NA KONSULA POLSKIEGO W PRADZE

We środę 31 października zjawił się w konsulacie polskim w Pradze emigrant ukraiński Tadeusz Mikołaj Paziuk ze Stopczatowa.

Przybyły zgłosił się, że przychodzi w sprawie paszportowej, nie czekając jednak na przyjęcie go przez odpowiedniego referenta, wyszedł na korytarz, skąd po chwili dała się słyszeć silna detonacja.

Kiedy woźni konsulatu zbiegli się na korytarzu, zobaczyli przed drzwiami urzędu konsularnego duży ogień, który starali się ugasić.

W tej samej chwili wchodził do budynku konsulatu konsul polski w Pradze dr. Tadeusz Lubaczewski. Do oddalonego o kilkanaście schodów konsula napastnik dał kilka strzałów, które na szczęście chybiły, trafiając w ścianę.

Po ugaszeniu pożaru stwierdzono, iż napastnik podłożył pod drzwiami flaszkę z benzyną, zawiniętą w gazetę, poczem zapalwszy gazetę spowodował wybuch benzyny, która eksplodując rozlała się po drewnianej podłodze i drewnianych schodach.

Napastnik po oddaniu kilku strzałów usiłował

zbiec, został jednak schwytany przez przechodniów i oddany w ręce policji. Paziuk odrzucił w czasie ucieczki pistolet flobertowy.

W czasie rewizji znaleziono przy nim 8 naboju, oraz ostatni numer, drukowanego tym razem w Pradze nielegalnego organu ukraińskiej organizacji wojskowej «Surma», w którym był ogłoszony komunikat komendy Ukraińskiej Organizacji Wojskowej, wzywającej do stosowania terroru wobec przedstawicieli władz polskich, które są odpowiedzialne za traktowanie członków organizacji ukraińskiej narówni ze zwykłymi złoczyńcami. W komunikacie jest również mowa o wyroku sądu lwowskiego w sprawie napadu na pocztę lwowską.

Zamach pozostaje w związku ze wspomnianym komunikatem Ukraińskiej Organizacji Wojskowej. Jakakolwiek zemsta osobista jest tutaj wykluczona, albowiem Paziuk nie miał dotychczas żadnej sprawy w konsulacie. Paziuk miał przy sobie legitymację emigrancką, t. zw. «prukaz», który wydaje korzystającym z prawa azylu emigrantom rosyjskim, ukraińskim i białoruskim ministerstwo spraw zagranicznych.

MAŁY WYCHODŹCA



Śmierć Św. Marcina

Św. Marcin urodził się jako poganin w Pannonji. W 20-stym roku życia przyjął wiarę chrześcijańską, i odtąd był jednym z najlepszych synów Kościoła św. Razu pewnego spotkał święty Marcin nieodzianego żebraka w porze zimowej. Litując się nad nim przecina mieczem swój płaszcz na połowę. Jedną część okrywa żebraka, a drugą siebie. Później św. Marcin był biskupem miasta Tours.

Błogosławiona SALOMEA

(17 listopada)

Błogosławiona Salomea pochodziła ze sławnego w Polsce królewskiego rodu Piastów, a przyszła na świat w Krakowie około 1211 r. Ojcem jej był Leszek Biały, książę krakowski, matką bogobojna Grzymiśława. Będąc małym dzieckiem już odznaczała się wielkim zamiłowaniem do modlitwy i miała szczególne nabożeństwo do Matki Najśw. Oto wzór dla was, drogie dziatki, jak macie pokochać modlitwę, która tak bardzo jest nam potrzebna na ziemi, aby uchronić dusze nasze od upadku w grzech. Błogosławiona Salomea, choć zmuszoną była wyjść za mąż za Kolomana, królewicza węgierskiego, jednak do śmierci pozostała Dziewicą, do czego zobowiązała się w młodości. Przez całe życie swoje skromne, umartwione i oddane na usługi bliźnich, zyskała wielkie uznanie u swych poddanych, którzy za życia nazywali ją świętą. Małżonek troskliwy o jej zdrowie czynił nieraz wyrzuty z powodu tego, iż po nocach czuwała, nosiła włosienicę, i ciało trapiła dyscyplina.

Kiedy zaś Koloman zginął na wojnie, oplakawszy śmierć szlachetnego oblubieńca, powróciła do Polski i wstąpiła do najuboższego zakonu, mało wówczas znanego w Polsce, św. Franciszka i stała się pierwszą w Polsce Klaryską. Z czasem około niej zgromadziła się większa liczba dziewic, z którymi bł. Salomea zamieszkała w Zawichoście, gdzie powstał pierwszy klasztor, fundowany przez Bolesława Wstydliwego. Mimo surowości reguł była dla wszystkich zakonnic wzorem, a pod koniec życia nawet życie zakonne za duzo ją rozpraszało i dlatego przeniosła się do jaskini, żyjąc tam, jak pustelnica.

Tutaj też zmarła w 1268 roku, przepowiedziawszy swoją śmierć na 10 listopada. Najprzód została pochowana w grobowcu skałskim, a po sześciu miesiącach przeniesiono jej zwłoki, które były nienaruszone, a z grobu rozchodziła się woń miłego zapachu, do kościoła Franciszkanów w Krakowie.

Czcząc świętych całego Kościoła nie zapominajcie o świętych Polakach i Polkach i do nich udawajcie o przyczynę w różnych sprawach. A gdy Bóg pozwoli wrócić na ojczyzną ziemię, zwiedzajcie miejsca ich wiecznego spoczynku.



Błog. SALOMEA

(Witraż w kościele OO. Franciszkanów w Krakowie, wykonany przez wielkiego malarza Stanisława Wyspiańskiego.)

Ze Świata

Kiedy dziennik może być uważany za katolicki?

Jedno z katolickich pism w Austrii, by zwrócić uwagę katolickiego duchowieństwa i społeczeństwa na znaczenie prasy katolickiej, przypomina zasadnicze warunki, stawiane prasie przez diecezjalną konferencję duchowieństwa w Osnabrück w r. 1924. 1) Gazeta, która chce być uważana za katolicką, winna regularnie podawać wiadomości o najważniejszych wydarzeniach w życiu katolickim, kościelnym, winna dalej przynajmniej raz na tydzień umieścić artykuł treści religijnej, a cała jej działalność musi być oparta na pierwiastkach religijnych i kulturalnych. 2) feljetony gazety katolickiej nie mogą zajmować stanowiska niekatolickiego i winny być redagowane z całą starannością; zwroty wątpliwej wartości winny być odrzucane. 3) Doniesienia gazety katolickiej z punktu widzenia moralnego nie tylko muszą być bez zarzutu pod względem formy i ujęcia, ale winny także wykluczać niebezpieczeństwo, że następstwa ich mogą spowodować szkody w dziedzinie moralnej. 4) Z redakcją każdej gazety winien współpracować kapłan, jako wyraziciel życzeń i wskazań kół duchownych, oraz innych osób, zainteresowanych w sprawach religijnych.

Czyżby koniec prześladowań meksykańskich?

W tych dniach opuszcza Rzym Arcybiskup z Morelia, Mgr. Ruiz y Flores. Przybył on tam z ramienia Episkopatu meksykańskiego, celem złożenia Ojcu św. bezpośrednio sprawozdania o przebiegu walki z religią w Meksyku.

Za granicą rozpowszechniano często wiadomość, że Mgr. Ruiz y Flores skłonny jest do takiego rozwiązania konfliktu meksykańskiego, by katolicy meksykańscy przyjęli oświadczenie Callesa, że nie będą stawiane przeszkody wewnętrznemu życiu Kościoła, ale że posta-

nowienia konstytucji meksykańskiej zostaną zachowane. Mgr. Ruiz y Flores zawsze przeczył takiemu stawianiu sprawy, zaznaczając, że istnieją tylko dwie możliwości rozwiązania problemu: 1) albo kongres wejrzy w całkowicie usprawiedliwione skargi katolików, albo 2) rząd porozumie się bezpośrednio z Papieżem. Odnosnie do tej ostatniej możliwości Biskup wskazuje na słowa Bismarcka, któremu zarzucano, że, wyrzekając się kulturturkizmu, pertraktował bardzo pośrednio z Rzymem, a więc z obcą władzą suwerenną:

«Władzy suwerennej, której słucha 20 milionów Niemców, nie można uważać za cudzoziemską!»

Tem bardziej Papież nie może być uważany za cudzoziemca w Meksyku, gdzie przecież 95 proc. ludności nazywa go swym najwyższym zwierzchnikiem duchowym. Rząd zatem, pertraktując wprost z Papieżem, nie sprzeniewierzy się żadnej zasadzie narodowej.

Zarządzenia prawne przeciwko niemoralnej modzie.

Organ kościelny diecezji Valladolid w Hiszpanii ogłasza pismo biskupa, który występuje przeciwko niemoralnej modzie w ubiorach kobiecych. «Nie było jeszcze — pisze biskup — takiego bezwstydu w modzie, któryby tak doprowadził do całkowitego zlekceważenia obyczajności, wstydu i godności. Jeżeli nie nastąpi zasadnicza zmiana, to niedaleki będzie moment, gdy władza świecka, która ma za zadanie czuwać nad obyczajnością publiczną, będzie się musiała uciec do jaknajstrzejszych zarządzeń przeciwko modzie dzisiejszej, będącej ustawiczną napaścią na moralność publiczną. Dziś już nie można mówić o ubraniu, lecz o braku w ubraniu. Biskup zawiadamia dalej, że na jednym z najbliższych posiedzeń hiszpańskiego Zgromadzenia narodowego, którego sam jest członkiem i które ma omawiać nowy kodeks karny, złoży wniosek, by noszenie nieprzyzwoitego ubrania uważane było za wykroczenie przeciwko obyczajności publicznej.

ODEZWA

DO WSZYSTKICH ZWIĄZKÓW, TOWARZYSTW,
GNIAZD SOKOLICH I

WSZYSTKICH RODAKÓW DOBREJ WOLI Z OKOLIC METZ

Rodacy! Zbliża się dzień 11 listopada. Zbliża się dzień jubileuszowy niepodległości naszego państwa polskiego. Cała Polska jak długa i szeroka przygotowuje się, by dzień ten godnie uczcić, przez obchody i akademje. Rodacy! Nie zapominajmy, że 11 i jedenastego listopada jest świętem wszystkich Polaków na obczyźnie. Postarajmy się, by to święto wypadło jaknajokazalej, zwłaszcza w takich ośrodkach, jak Metz etc.

Pokażmy naszym sprzymierzeńcom, że my kochamy naszą daleką matkę — Ojczyznę. Pokażmy całemu światu, że Polska to rzecz wielka, — a Polacy to wierni Jej synowie, choćby najdalej od Niej byli oddaleni.

Rodacy! Ale z drugiej strony, w tym dniu tak dla nas wielkim, nie wolno nam zapomnieć, że my jesteśmy Polakami-katolikami, że my nosimy miano «Przedmurza Chrześcijaństwa», że my jesteśmy synami wielkich przodków, którzy za obronę wiary i języka szli na Sybir i w kajdany. Mamy więc godnie uczcić ten 10-letni jubileusz? A uczymy go godnie tylko wtedy, jeżeli w dniu tym tak dla nas drogim i wielkim zbierzemy się wspólnie w naszych polskich kościołach, by podziękować Bogu i Matce Najświętszej, naszej Królowej za wskrzeszenie nam naszej Ojczyzny.

Rodacy! Komitet Polskich Towarzystw w Metz, by godnie uczcić ten dla nas wielki dzień, urządzi też w dniu tym rocznicę jednoletnią wprowadzenia obrazu Matki Boskiej Częstochowskiej do Metz.

A więc wszyscy do Metz, by się w dniu tym pokłonić naszej Królowej, by się pokłonić Tej, co miłościwie nam króluje na Jasnej Górze, świeci w Ostrej Bramie i rozlata miłościwie swą królewską opiekę nad nami wychodzącami, we wschodniej Francji.

Rodacy, pokażmy, że kochamy naszą Matkę-Królową!

Złożmy należny hołd Jej w dniu 11 listopada! Przynieśmy w dani Jej nasze serca polskie. Poprośmy Ją o dalszą opiekę.

A więc organizujmy na ten dzień pielgrzymki polskie do Metz!

A wtedy ta pieśń taka nam droga i srodeczna! Gwiazdo śliczna, wspaniała Częstochowska Marja, odbije się potężnym chórem o sklepienia kościoła polskiego w Metz, a jej echo wiatr uniesie, aż tam hen... daleko, do drogiej nam ojczyzny, do Częstochowy.

Rodacy! Komitet miejscowych Towarzystw w Metz będzie przyjmował towarzystwa i pielgrzymki polskie od godziny 9 do 11. 30. Wymarsz do kościoła, na nabożeństwo o godzinie jedenastej i

pół. Po nabożeństwie uformuje się pochód pod pomnik nieznanego żołnierza, w celu złożenia wieńca za poległych na wojnie światowej. Pod pomnikiem też zostaną wygłoszone przemówienia w języku polskim i francuskim. Następnie pochód przejdzie przez miasto na salę obchodową. Towarzystwa, któreby miały w tym dniu u siebie obchody, uprasza się tylko o wzięcie udziału w uroczystości kościelnej i w pochodzie. Prosi się o przysłanie sztandarów. Zbiórka w siedzibie księdza polskiego w Jeunes Ouvriers, 7, rue de l'Abbé Risse. Na dworcu głównym będą oczekiwać na przyjeżdżających gości nasi wystawnicy w opaskach narodowych.

Niniejszą odezwę uprzejmie też prosimy uważać za zaproszenie. Komitet.

DELEGATURA TOW. PRACY SPOŁECZNO-KULTURALNEJ NA OKRĄG WSCHODNIEJ FRANCJI

Delegatem Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej na Okrąg Wsch. Francji jest p. Józef Sadlo, 3, rue Paul-Michaux (Moselle).

Delegat Towarzystwa pełni funkcje instruktora oświatowego w stosunku do stowarzyszeń, będących w kontakcie z Tow. Pracy Społ.-Kult.

Wszelkie wydawnictwa Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej, jak statuty, odznaki członkowskie, materiały do odczytów i t. p. można nabywać u delegata Tow.

W sprawie dojazdu delegata Tow. w celu wzięcia udziału w zebraniu lub też wygłoszenia odczytu, stowarzyszenia zechcą zwracać się bezpośrednio do delegata Tow. lub do Tow. Pracy Społeczno-Kulturalnej, 16, rue de l'Abbé-de-l'Epée, Paris V.

Osoby, którym znany jest adres obecny Witkowskiego Stefana, zechcą powiadomić Opiekę Polską w Amiens, 67, rue Amiral-Courbet.

Tłumaczenie metryk i innych dokumentów oficjalnych w języku polskim, francuskim, angielskim i niemieckim załatwia.

Wictor Ostrowski

N° 294 TRIEUX (M. et M.).

Tłomacz przysięgły przy sądzie w Briey.

Nasze odpowiedzi

Tas Zofja. Proszę napisać do «Protection Polonaise», 11, rue l'Interne Loeb, Paris 13 i prosić o pracę w Paryżu jako służącą do domu. Takich posad jest bardzo dużo. Proszę też napisać do Instytutu St. Casimir, 119, rue Chevaleret, Paris. Są to siostry polskie, które też często dają pracę.

Merty Jan. List polecony do Polski pisze się następująco: Na kopercie pisze się dokładny adres odbiorcy w Polsce (na odwrotniej swój adres), u góry pisze się to słowo: *Recommandée*, poczem trzeba poprosić na pocztę fiche recommandée, na której po lewej stronie, gdzie jest napisane *expediteur* podać swój adres, gdzie jest *destinataire*, adres odbiorcy w Polsce. Po prawej zaś stronie, gdzie napisane jest «*recepisse*» podać tylko adres odbiorcy w Polsce. Ten żółty papierek należy oddać urzędnikowi wraz z listem omarkowanym znaczkami na 3 fr.

ZAPŁACILI PRENUMERATE

Pałac Łukasz do 1.5.29; Pacura Marja do 1.1.29; Paradowicz Marja do 1.4.29; Nowak Janina do 1.4.29; Majchrzak Marcin do 1.5.29; Mazurski do 1.1.29; Mieszkowski J. do 1.12.29; Mitek Jan do 1.1.29; Kisiel Michał do 1.4.29; Jarmusik Bron. do 1.1.29; X. Hyla do 1.1.29; Atoman Józef do 1.1.29; Leszek St. do 1.2.29; Kopek P. do 1.7.29; Skrzypczak An. do 1.7.29; Smolach Mat. do 1.7.29; Rudzka Janina do 1.1.29; Nowak Janina do 1.1.29; Bielgoranicka M. do 1.6.29; Blachówna Anna do 1.1.29; Chwiedziejew Józef do 1.8.29; Arapczuk Anastazja do 1.1.29; Nowakówna Zofja do 1.1.29; Wichliński Władysław do 1.4.29; Tyrkos Piotr do 1.4.29; Skowronek Bazyli do 1.3.29; Piweńska Marja do 1.2.29; Patan Wojciech do 1.4.29; Ostrowski Wincenty do 1.4.29; Mospan Sebastjan do 1.1.29; Mroziński Józef do 1.1.29; Mackowiak Andrzej do 1.1.29; Mech Julia do 1.1.29; Kosman Marja do 1.1.29; Gajewski Adam do 1.1.29; Sobis Fran. (Polska) do 1.3.29; Mme Tekla (Doubs) do 1.1.29; Jeżkiewicz Stanisław do 1.5.29; Wojtarkowski Franciszek do 1.12.28; Rosieńska Ant. do 1.1.29; Zimny do 1.1.29; Rostak Bronisław do 1.1.29; Rybka Kazimierz do 1.1.29; Rusinek Antoni do 1.1.29; Rumak Jakób do 1.1.29; Rup Anna do 1.1.29; Rup Rozalja do 1.1.29; Rousselin do 1.1.29; Przylepka Stan. do 1.4.29; Pietruszyński St do 1.1.29; Pienciak Janina do 1.1.29; Kott Franciszek do 1.8.29; Skrzypczak Franciszek do 1.1.29; M. Olivier Gerault do 1.4.29; Łuszczynski Nicolas do 1.2.29; Mr. Guenard Paul do 1.12.28; Gut Mateusz do 1.6.29; Nawajska Wanda do 1.1.29; Czekaj Jan do 1.1.29; Lachowicz Jan do 1.1.29; Mr. E. Philippe do 1.1.29; Kasperowicz Jan do 1.1.29; Łada Albert do 1.1.29; Bera do 1.8.29; Kozioł Józef do 1.4.29; Zbroiński Wład. do 1.11.28; Muszyński Paul do 1.12.28; Parys Jan — pieniądze otrzymaliśmy, opłacona jest gazeta do 1.11.28; proszę nadesłać jeszcze 5 fr., a będziemy wysyłać do 1.1.29 roku.

POSZUKIWANIA

Osoby, którym znane jest obecne miejsce pobytu robotnika Strokowicza Józefa, ofiary wypadku przy pracy w dniu 18 grudnia 1924 w Haussignemant (Marne), zechcą wskazać jego adres Konsulatowi Generalnemu . P. w Paryżu, 19, rue Alphonse de Neuville.

KONSULAT R. P. W STRASBOURGU POSZUKUJE:

Filarski Wincenty, urodz. 5.7.1900 w Pomorzanach.
Sałata Stanisław.
Centalowicz Stefan.
Zajackowski Jan.
Kucaj Jan.
Wojciński Romana, urodz. 19.12.1903 w Gulczywku.
Dudek Ignacy.
Rojzman vel Świdarska Frajdla.
Majewski Wincenty.
Budych Michał.
Pawlicki Aleksander, urodz. w 1898 .r w Pogorzalach.
Noga Konrad, urodz. 21.11.1900.
Nadolny Jan, urodz. w 1898 r. w Sterkerade (Niemcy).



Konsulat R. P. w Lyonie (Cours Gambetta 202) prosi o zgłoszenie się osobiste lub listowne Mokrzyckiego Pawła, zamieszkałego do niedawna w Montchanin-les-Mines (S. et L.) w sprawie przypadającej mu renty. Osoby znające adres wymienionego, proszone są o nadesłanie go do biura Konsulatu pod powyższym adresem.



Mielech Mikołaj poszukuje Rozalji Zawalak.
Dolińska — poszukuje Antoniego Malinowskiego.

GIEŁDA W PARYŻU

1 złoty	Frs :	2.86
1 dolar	Frs :	25.60
100 marek niem	Frs :	610.25
100 franków szwajc	Frs :	492.75
100 koron czeskich	Frs :	76.90

Jak pisać listy, podania, i wnioski

Pragnąc uprościć tryb załatwiania spraw konsularnych oraz uniknąć niepotrzebnej w normalnych warunkach korespondencji, Konsulat R. P. w Lyonie prosi o przestrzeganie następujących rzeczy:

Unikać rozwelektych i niejasnych listów.

Zwracając się do Konsulatu w poszczególnych sprawach, petenci winni formułować swoje prośby krótko i wyraźnie. Odcyfrowywanie długiego i niejasnego listu zajmuje urzędnikowi wiele czasu, a temsamem naraża się nie tylko petenta, ale i innych na zwłokę w załatwianiu sprawy. Jeśli ktoś tego sam zrobić nie może, winien on, w miarę możliwości, zwrócić się do jednego z istniejących w danej miejscowości towarzystw, gdzie mu, jako członkowi, pomoc bezinteresownie okazać powinni.

Powotywanie się na numer listu Konsulatu.

Przy nagłówku każdego listu Konsulatu jest zawsze numer, pod nim nadpis: «Przy odpowiedzi podać powyższy numer». Ten właśnie numer trzeba wyraźnie napisać u góry każdego listu, wysyłanego do Konsulatu. A więc jeśli się odpowiada na pismo Konsulatu, trzeba napisać numer tego pisma u góry swego listu obok daty. Jeśli zaś petent zwraca się do Konsulatu nie w odpowiedzi na list tego ostatniego, lecz w jakiejś nowej sprawie, powinien on podać numer któregośkolwiek z poprzednio otrzymanych z Konsulatu listów (jeśli rzecz jasna, z tym urzędem już korespondował).

Pisać wyraźnie i zawsze jednakowo swoje nazwisko oraz podawać dokładny adres.

W bardzo wielu wypadkach petenci 1) albo nie podają wcale swoich nazwisk, 2) albo piszą je tak niewyraźnie, że ich odczytać nie można, 3) albo wreszcie podpisują się samem nazwiskiem bez imienia.

W pierwszych dwóch wypadkach Konsulat nie może wogóle odpowiedzieć, ponieważ nie wie, do kogo ma swą odpowiedź skierować. Niepodawanie zaś przez interesantów swego imienia, naraża Konsulat na długie wyszukiwanie aktu (gdyż często kilku interesantów nosi to samo nazwisko), a tem samem petent skazuje sam siebie na dłuższe oczekiwanie odpowiedzi.

Podobna sytuacja się wytwarza, kiedy interesant nie podaje, względnie daje niedokładny swój adres. Były wypadki, że z wyżej wymienionego względu poczta zwracała Konsulatowi wysłane przezeń dokumenty, pieniądze, terminowe zawiadomienia itd, co niewątpliwie korzystnem dla petentów nie było, ale w czem była tylko ich własna wina.

Ogromnie również utrudnia pracę niejednokrotne pisanie przez interesantów swego nazwiska. W jednym liście petent podpisuje się np. Szczepaniak, w następnym Szczepanik itd. Nazwiska powinno się pisać zawsze jednakowo, mianowicie tak, jak są one napisane w polskim paszporcie.

Żeby uniknąć podobnych niedogodności, Konsulat prosi petentów o podawanie na początku swoich listów względnie podań, imienia i nazwiska, daty urodzenia oraz dokładnego adresu.

Dla ułatwienia zastosowania powyższego w praktyce, Konsulat podaje następujący wzór listu:

Noyant, dn. 14.V.1928.

Nr. Kons. 1243/305.

Stanisław Wronek, urodz. w 1901 r., zamieszkały w Noyant, 15, rue Neuve (Allier).

W sprawie paszportowej.

Do Konsulatu R. P. w Lyonie.

Przesyłam przy niniejszem swój paszport i uprzejmie proszę o przedłużenie na 1 rok jego ważności.

Opłatę konsularną w wysokości 39 fr. 95 ct. oraz na porto przesyłam jednocześnie przekazem pocztowym.

Stanisław Wronek.

1 załącznik.

Działacze społeczni oraz wszyscy, otrzymujący niniejszą instrukcję, proszeni są o zakomunikowanie jej treści tym, którzy z tych, czy innych względów, bezpośrednio jej z Konsulatu nie otrzymują.

Konsul Rzeczypospolitej Polskiej: Piotr Kluczyński.

POMÓŻCIE CHOREJ POLCE.

Już drugi rok leży w szpitalu St. Germain en Lay chora na płucę 20-letnia polka Cecylja Łysieczko. Pragnie ona wrócić do Polski, ale nie ma się w co odziać, nie ma pieniędzy na drogę. W nie szczęściu woła o pomoc do rodaków. Składki przyjmuje Redakcja «Polka we Francji».

KALENDARZ

Listopad dni 30.

11. Niedziela 24 po Z. Św. Marcina bp.
12. Poniedziałek. Marcina pap., 5 braci polsk.
13. Wtorek. Stanisława Kostki.
14. Środa. Józafata b. m.
15. Czwartek. Gertrudy pn.
16. Piątek. MB. Ostobram., Edm. bp.
17. Sobota. Salomei pn., Grzegorza Cud.

LECZNICA POLSKA W PARYZU

Urządzona według nowoczesnych wymagań nauki
90, rue Faubourg St.-Martin, tuż obok Gare de l'Est
Métro : Gare de l'Est lub Chateau d'Eau. — Liczne tramwaje i autobusy.

Diatermia, lampa kwarcowa, leczenie elektrycznością. Prześwietlanie promieniami Roentgena. CHOROBY WEWNĘTRZNE, REUMATYZM, HEMOROIDY I ŻYLAKI, NIEGOJĄCE SIĘ OWRZODZENIA, CHOROBY WENERYCZNE, tryper szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa. — CHOROBY KOBIECE. — Badanie krwi i moczu.

LECZNICA ODPOWIADA NIEZWŁOCZNIE NA ZAPYTANIE LISTOWNE

Godziny przyjęć : codzień od 9—8-ej wieczorem za wyjątkiem pory obiadowej (12-2) w niedziele i święta od g. 9—12 i od 2—4 po południu w piątek przyjęć niema.

Jeżeli nie możecie osobiście zgłosić się do lecznicy, napiszcie niezwłocznie a lecznica, posiadająca własną aptekę, wyśle wam natychmiast wszelkie żądane leki oraz artykuły higieniczne. Wszystkie wskazówki po przysłaniu znaczka pocztowego (50 ctm) bezpłatnie.

ADRESOWAĆ : LECZNICA POLSKA 90, rue du Faubourg St.-Martin — PARIS X.

LECZNICA POLSKA

18, rue Malher. — PARIS-4^e.

DIATERMIA, DARSONWALIZACJA, LAMPA KWARCOWA (Górskie słonce) Prześwietlanie promieniami ROENTGENA

CHOROBY WEWNĘTRZNE : płuc, serca, narządów trawienia, reumatyzm, hemoroidy, żylaki

CHOROBY WENERYCZNE I DRÓG MOCZOWYCH : tryper, szankier, syfilis, choroby krwi, niemoc płciowa

CHOROBY SKÓRY

CHOROBY KOBIECE I AKUSZERJA

Wszelkie operacje w najdogodniejszych warunkach
Dla bezrobotnych znaczne ulgi

BADANIE KRWI I MOCZU

Przyjęcie codziennie od 9 rano do 8 w. W niedzielę od godz. 9—12.

18, r. Malher. Paris (4^e) w bramie 1-ep.

Métro : St.-Paul. Tel. : Arch. 45-33.

Lekarz specjalista

96, rue de Rivoli, 96. PARIS —
Métro : Châtelet

Najsukuteczniejsze środki przeciw chorobom wenerycznym mężczyzom i kobiet. Leczy przedko choroby krwi i skóry, syfilis, rzeżączkę. Prędkie leczenie żylaków i wrzodów. Własne laboratorium.

Bardzo szybko leczy rozdzęcie żył. — Mówi po niemiecku.

Przyjmuje chorych codziennie od 9 do 12 i od 2 do 8, w niedzielę od 9 do 12 w poł.

DENTYSTA-LEKARZ

E. M. SMULAR

z paryskiego fakłt. medyczn.

Leczenie i usuwanie zębów według najnowszych systemów, bez bólu. Amerykańskie roboty. Złote korony, mostki. Elektryczne sposoby uspakajające bóle i wzmacniające zęby dziąsła. Dla niezamożnych — wielkie ustępstwa. W wielu wypadkach udzielamy swej zgody na płacenie należności w kilku ratach.

Codziennie od 9 rano do 7 1/2 wiecz. w niedzielę do 1 poł.
48, rue de Dunkerque. PARIS

Métro : Gare du Nord, Barbès, Poissonnière. Telefon : Trudon, 42-79.

Polska LECZNICA UNIVERSELLE

5, rue Euryale-Dehaynin, Paris 19. (na parterze)

Métro : Jaurès. Tramwaje N^o 29, 21, 51. Autobus M

OPERACJE, CHOROBY PŁUC, SERCA, ŻOŁĄDKA, SKÓRNE WENERYCZNE, KOBIECE, USZU, GARDŁA I NOSA, PROMIENIE. LABORATORJUM NAJNOWSZE METODY LECZENIA NIEDAWNO ZOSTAŁ OTWARTY ODDZIAŁ DENTYSTYCZNY.

Przy klinice

**b. Naczelný Lekarz 30 p. Str. Kaniowskich
DOKTÓR POLSKI**

Przy wypadkach przy pracy leczenia darmo

Przyjęcia : w dnie powszednie od 10—12 i od 1—7 popołudniu. Prócz tego we wtorki i czwartki do 8 w. W niedzielę od 9—12 rano.

ZAMAWIAJCIE

KALENDARZYKI

na rok 1929

(cena 2.50 fr.)



457

Najstarszy polski sklep

założony w roku 1909

**Bizuterji Zegarków i
Instrumentów
Muzycznych**

ARMAND



Pod Zarządem
Marii
Wdyńskiej

POLECA RODAKOM :

Zegarek doskonale chodzący z 5-letnią gwarancją stalowy lub niklowy	55 fr.
Zegarek, czarny lub niklowy, 15 rubinów	75 fr.
Zegarek, nakręcany co 8 dni, czarny lub niklowy	95 fr.
Zegarek firmy Lip czarny lub niklowy, mechanizm ancre 15 rubinów	145 fr.
Zegarek, srebrny, mechanizm zbardzo staranny	125 fr.
Zegarek, damski, czarny lub niklowy	75 fr.
Zegarek, damski, srebrny, bardzo ładny	95 fr.
Zegarek, srebrny, płaski, bardzo elegancki mechanizm ancre, 15 rubinów	165 fr.
633 Budziki	48 — 38 — 30 fr.
235 Harmonje w najlepszym gatunku, 10 tonów, 4 basy. — 31 tonów, 12 basów 425 fr. 21 tonów, 8 basów	150 fr.
248 Harmonijki ustne, Koncertowe, 64 tony, 26 fr. 80 tonów	225 fr.
342 Fonografy	325 fr. 375 fr. 425 fr.
457 Skrzypce w dobrym gatunku, w pudle 200 fr. 235 fr. 265 fr.	
304 Przyrząd do ostrzenia brzytwy w futerałach	6 fr. 10 fr.
317 Brzytwa w doskonałym gatunku	20 fr. 24 fr. 30 fr.
412 Grzebienie z prawdziwego rogu, mocne	7 fr. 9 fr. 12 fr.
447 Szczotki do włosów	10 fr. 12 fr. 14 fr.
502 Lusterka w niklowych ramkach	18 fr.
201 Mydło do golenia w metalowym futerałach	4 fr.
907 Sozoryk 2 ostrza i korkociąg, cały stalowy	8 fr. 12 fr.
612 Maszynka do strzyżenia włosów	49 fr. 55 fr.
Pędzle do golenia w doskonałym gatunku	6 fr. 9 fr. 12 fr.
Bindy do włosów	4 fr. 6 fr.

Do Każdego zegarka dołączony jest dla czytelników POLAKA WE FRANCJI ładny łańcuszek bezpłatnie. Wysła się po otrzymaniu przekazu pocztowego (mandat-poste), który nadesłać należy pod adresem :

ARMAND

4, rue des Archives
PARIS (4^e)

Powyższy adres można wyciąć i nakleić na kopertę. — Opakowanie i przesyłka bezpłatnie. — Jeżeli macie trudności z wysyłką pieniędzy to napiszcie do nas nadmienając jaką nam sumę przesyłać chcecie a dostarczymy wam gotowy przekaz pocztowy który wystarczy oddać na pocztę i wpłacić wymienioną kwotę.

Katalogi wysyłamy bezpłatnie

Lekarz-Polak

Dr. Franciszek Brabander

b. ekstern. szpitali m. Paryża przyjmuje rano od 11
do 12 i po poł. od 3 do 6 w niedzielę od 10 tej rano
CHOROBY WEWNĘTRZNE, SKÓRNE I DRÓG MOCZOWYCH
Ceny Specjalne dla Robotników

21, Boulevard Port-Royal 1 piętro na lewo (Métro Vavin)

Uwaga : 21, nie 21 bis, Tél. Gobelins, 51-07.

**Pierwsza polska szkoła
SAMOCHODOWA
im. Hallera**



35, rue Boissy-d'Anglas
w podwórzu dom 9, 1-sze
piętro. — PARIS-8^e

Telefon Elysées 60-91.
metr. i Nord-Sud : Madeleine i Concorde
Autobus A C od dworca Gare du Nord.)

Tylko dyplom naszej szkoły która jednocześnie daje wam prawo
do wolnej jazdy po całej Francji a nawet całej Europie i w
kraju, może Wam ułatwić do otrzymania dobrej posady.

Nasza szkoła wyucza Was w 14 dn. kursu jazdy i mechaniki
wraz z przejściem egzaminu i otrzymaniem dyplomu szofera
mechanika. Cały kurs kosztuje 250 fr.

Podczas kursu dajemy często uczniom prace, a po pracy lekcje.

UWAGA : Uczniom, którzy nie mogą zaraz przyjechać, tym
wysyłamy pocztą kurs lekcji teoretycznych. Ci zaś po zaznajo-
mieniu się z tym kursem przyjeżdżają na lekcje praktyczne.

Uczniom po zdaniu egzaminu w naszej szkole na Szofera-Mecha-
nika często dajemy posady we Francji i Polsce polepszając ich byt.
Znajomość jęz. francuskiego nie obowiązuje. Przyjeźdnym z
provincji, rekomendujemy mieszkanie, od 20 do 25 fr. na tydzień.
Informacje wysyłamy bezpłatnie. — Zapisy codziennie od 9-ej
do 12 i od 2-7. w niedzielę od 9-5 wieczorem.

Doktor-Doktorka

Gabinet medyczny polski. Choroby weneryczne. medycyna
ogólna. Choroby kobiece i dziecięce przez Doktorke
Polską. Porady listowne bezpłatnie. Wysyłka lekarstw.
Porady na miejscu kosztują 15 fr. Przyjęcia od 10 do 12 i
od 20 do 22. W niedzielę i czwartki tylko z rana.

Gabinet medyczny Polski mieści się :

1, rue de Provence, PARIS, Métro Le Peletier.

KLINIKA POLSKA

Spodziewamy się twierdzą ci, którzy mają wiarę, gdyż wiara daje na-
dzieje a w nadziei itkwi największa moc.

Zwracajcie się do nas ze wszystkimi chorobami, a wyleczymy was.

ALE NIE ZWLEKAJCIE !

bo wiedzieć musicie, że miliony szkodliwych bakterji gnieździ się nawet
w zdrowym naszym organizmie a przy najmniejszej chorobie one się
mnożą i grożą naszemu zdrowiu.

W naszej KLINICE są lekarze specjaliści dla wszystkich chorób, jako to:

kobiece, wewnętrzne, dziecięce, skórne,
weneryczne, oczne, uszne, gardłowe nosowe.

Są specjalne pokoje dla operowanych w naszej Klinice. Operacyj doko-
nują profesorowie paryskich i polskich Uniwersytetów.

Klinika posiada GABINET DENTYSTYCZNY zaopatrzony w najnow-
sze urządzenia techniczne: leczy się chore zęby, wstawia się plombę,
nowe zęby złote i białe, koronki i mostki.

Dla robotników znaczne ustępstwo i dogodne warunki.

KLINIKA znajduje się :

62, rue de la Rochefoucauld (róg rue Pigalle)

Métro: PIGALLE

Przyjęcia codziennie od godz. 10-12 i od 2-9 wieczór.

W niedzielę i święta od 10-12 i od 2-4 pól.

**POLSKIE BIURO PODRÓŻY
“ POLEXPRESS ”**

22, Boulevard des Italiens.

Paris (IX^e)

Métro : Opéra, Richelieu-Drouot

telefon Provence 88-55.

• • •

Sprzedaż biletów kolejowych.

Kupno i sprzedaż złotych polskich i innych
walut.

Pociągi specjalne do Polski po cenach
zniżonych w końcu każdego miesiąca.

ADWOKAT PRZYSIĘGŁY

przy Petersb. sędzie apel.

Jerzy LEWIŃSKI5, rue Boudreau (przy Opéra) Paris (9^e)

Métro : Opéra Tel. Central 94-37 — 94-66

przyjmuje od 10 do 12 i od 2 do 6 w niedzielę od 10-12.

Sprawy karne, cywilne, handlowe i administracyjne. Obrona
we wszystkich sądach p. adw. francusk. Pełnomocnictwa.
Rozwody. Sprawy ślubne. Tłumaczenia Korespondencji w
Polsce. Akta rejestralne. Spadki. Naturalizacja. Porady
listowne i osobiste.



**DOSTARCZAM DO FRANCJI
TANIE CZESKIE PIERZE
BENEDIKT SACHSEL
Lobzy Nr. 346 u Pilzen
CZECHY
(République Tchécoslovaque)**

kilogram białego darteego 30 fr., lepszego 40 i 50 fr.; mięk-
kiego jak kwap 65 i 75 fr.; najlepszego 90 fr. — Ceny we
frankach francuskich Wysła bezpłatnie i bez cła za za-
liczką pocztową. Opakowanie się nie wlicza. Wymieniam
i odbieram napowrót. — Próbką darmo. — Paczki z
Czech do Francji są około 14 dni w drodze.

Dr. RYPKO i dawn. Dr. VIALARD

POLSCY DOKTORZY SPECJALIŚCI

17, RUE RÉAUMUR, PARIS

Métro : Réaumur-Sébastopol lub Arts et Métiers lub Temple
lub République w pobliżu głównych dworców kolejowych.

Nowe i radykalne sposoby leczenia elektrycznością, serum
zastrzykami, Choroby weneryczne i dróg moczowych :
Syfilis. Tryper, Szankier. Choroby krwi, skórne, niemoc
płciowa. Choroby nerwów, serca, płucne, żołądka i brzuszne
Bóle i reumatyzmy, Badanie krwi. Mocz, Ropy i t. p.

Codziennie od 9 rano do 9 wiecz. w niedzielę od 8 rano do 3 pól.
Dla robotników i urzędników ceny zniżone.

Mówi się po polsku, francusku, niemiecku.

POLSKIE BIURO PODRÓŻY « POLEXPRESS »

22, Boulevard des Italiens, PARIS (IX^e)

Specjalne pociągi pośpieszne po cenach bardzo niżonych dla wychodźców
polskich powracających do kraju.

**BILETY DO WSZYSTKICH MIAST W POLSCE, do KTÓRYCH BAGAŻ
JEST WYSŁANY BEZPOŚREDNIO**

Specjalny pociąg odchodzi

Z PARYŻA, dnia 28 Listopada

z LILLE dnia 29 Listopada

Na dworcu stawić się należy

W PARYŻU, Gare du Nord, dnia 28 listopada

W LILLE, dnia 29 listopada

o godz. 8 wieczorem

o godz. 2 w nocy z 28 na 29

DZIECI DO LAT 4 MAJĄ PRZEJAZD BEZPŁATNY

BILETY BĘDĄ SPRZEDAWANE DO 26 LISTOPADA WIECZÓR

CENY BARDZO ZNIŻONE

ZGŁASZAJCIE SIĘ BEZZWŁOZNIE

LISTA AJENCJI

MARLES-LES-MINES,
MARLES-LES-MINES
SALLAUMINES
SALLAUMINES
NŒUX-LES-MINES
DOUAI,
DOUAI,
LA MADELEINE-lez-LILLE,
BILLY-MONTIGNY,
VALENCIENNES,
BRUAY-en-ARTOIS,
LENS,
LENS,
OIGNIES.
LILLE,
PARIS

M. KRYSIAK, rue Pasteur
M. DEFONTE, 21, rue Pasteur
M. PUDŁOWSKI, rue Nationale, près Cinéma Olympia
M. SCHMITT, rue Nationale
M. PUDŁOWSKI, 254, rue Nationale
INTER-BOURSE, 1, rue Saint-Thomas
KSIĄŻNICA OŚWIATOWA, 57, rue Saint-Jacques
KSIĄŻNICA OŚWIATOWA, 20, avenue Faubert
LIBRAIRIE POLONAISE, 127, rue Nationale
M^{me} BIANCHI, 5, place de Tournai
P. KRYSIAK, 117, rue de la République
M. MAGROWICZ, Hôtel Polonais, 24, rue de la Gare
POLSKIE BIURO INFORMACYJNE, 27, rue de la Paix.
M^{me} MAKOWIECKA, Café Polonais, rue du Moulin
AGENCE LUBIN, 21, rue Faidherbe,
« POLEXPRESS », 22, boulevard des Italiens

PO WYMIANĘ (BONÓW) KWITÓW na BILETY KOLEJOWE

WSZYSTCY WJEŻDŻAJĄCY Z LILLE zgłosić się winni do AGENCE LUBIN
21, rue Faidherbe, LILLE

WSZYSTCY WYJEŻDŻAJĄCY Z PARYŻA zgłosić się winni do « POLEXPRESS »

22, boulevard des Italiens, PARIS (IX^e)

dn. 28 listopada
od 9 do 6-j
GODZINY

Stosownie do przepisów kolejowych każdy pasażer ma prawo do zabrania do wagonu
nie więcej niż 2-ch walizek ręcznych.

**UWAGA : PRZED NABYCIEM BILETU SPRAWDZIĆ NALEŻY CZY POSIADANY PRZEZ
INTERESOWANEGO PASZPORT JEST WAŻNY NA WYJAZD DO POLSKI. JEŻELI PASZ-
PORT JEST PRZEDAWNIONY, INTERESOWANY WINIEN ZWRÓCIĆ SIĘ BEZZWŁO-
CZNIE DO WŁAŚCIWEGO KONSULATU POLSKIEGO, ZAZNACZAJĄC WYRAŹNIE, ŻE
MA ZAMIAR WYJECHAĆ SPECJALNYM POCIĄGIEM, ORGANIZOWANYM PRZEZ
« POLEXPRESS ».**